

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Adamczewska

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald Marcina Szuby

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2017 r.

sprawy

D. M. (1) (M.) oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 21 kwietnia 2017 roku, sygn. akt VIII K 1425/14

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w wysokości 50 złotych i wymierza mu opłatę w kwocie 180 złotych za drugą instancję.

Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2017 roku, wydanym w sprawie VIII K 1425/14, Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego D. M. (1) za winnego popełnienia przestępstwa zakwalifikowanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. za które wymierzył podsądnemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. za które wymierzono oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności (punkt I i II wyroku). Nadto na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres dwóch lat (punkt III wyroku). W kolejnym rozstrzygnięciu na podstawie art. 49 § 2 k.k. Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 500 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączone i wymierzono oskarżonemu karę łączną 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności (punkt V wyroku). W końcowym rozstrzygnięciu zwolniono w całości podsądnego od obowiązku uiszczenia zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych (k. 463-464).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając orzeczenie Sądu I instancji w całości w zakresie czynu opisanego w punkcie 1 wyroku oraz w części w zakresie czynu opisanego w punkcie 2 wyroku, tj. w zakresie orzeczenia o karze. Skarżący zarzucił wyrokowi Sądu Rejonowego obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 170 § 1 k.p.k.

oraz błąd w ustaleniach faktycznych. Nadto skarżący zarzucił orzeczeniu Sądu Rejonowego rażąca niewspółmierność zastosowanej kary za czyn wskazany w punkcie 2 wyroku.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego od czynu zarzuczonego w punkcie 1 wyroku oraz zmianę orzeczenia o karze zawartego w punkcie II orzeczenia poprzez wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu (prawidłowo powinno być Sądowi Rejonowemu Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu – uwaga SO, k. 477-484).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna. Żaden z postawionych w środku odwoławczym zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku. Zgodzić należy się z ogólnymi uwagami obrońcy co do tego, jakimi zasadami należy kierować się przy ustalaniu stanu faktycznego, w sprawie karnej, tyle, że wbrew jego twierdzeniom, Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie zasad tych nie naruszył.

Zasadnicza część apelacji opierała się na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych wynikającym z naruszenia zasad oceny dowodów i zasady in dubio pro reo. Na wstępie przypomnieć więc trzeba, że nie można formułować tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego. Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła in dubio pro reo, wbrew stanowisku obrońcy, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Warunkiem odwołania się do powyższej reguły jest podjęcie próby usunięcia wątpliwości przy wykorzystaniu wszystkich możliwości w dotarciu do dowodów, a następnie w ich prawidłowej, pogłębionej ocenie i wysnuciu z nich prawidłowych wniosków w zgodzie z art. 7 k.p.k. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły in dubio pro reo.

Lektura apelacji prowadzi jednak do wniosku, że zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. sprowadził się do zakwestionowania poczynionej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów. Tę jednak należy oceniać pod kątem zgodności z art. 7 k.p.k., a nie art. 5 § 2 k.p.k. Z kolei przepis art. 5 § 1 k.p.k. formułuje ogólną zasadę procesową i aby trafnie podnieść zarzut jej naruszenia skarżący powinien wskazać na obrazę konkretnych przepisów postępowania gwarantujących jej przestrzeganie. Takiej próby jednak odwołujący zaniechał.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Okręgowy nie dopatrzył się uchybień, które wskazywałyby na obrazę przepisu art. 7 k.p.k. i w pełni zgodził się z przeprowadzonym przez sąd I instancji postępowaniem dowodowym.

Natomiast naruszenie art. 410 k.p.k. następuje poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej, bądź też przez pominięcie przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności tak korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego (vide m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004r., sygn. IV KK 102/04). Sąd powinien opierać swoje ustalenia faktyczne jedynie na dowodach przeprowadzonych na rozprawie głównej, a więc tych, do których strony mają dostęp w toku rozprawy, wskutek czego mogą realizować swoje uprawnienia np. poprzez zadawanie pytań o składanie oświadczeń. Nie stanowi zaś naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie takiej czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie (vide m. in.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2002 r., sygn. V KKN 34/01).

Przechodząc do omówienia zasadniczych zarzutów apelującego wskazać należało, że zeznania świadków w osobach N. K. i S. K., funkcjonariuszy Policji - D. M. (2) oraz R. S. wzajemnie ze sobą korelują i się uzupełniają. Co więcej wymienieni świadkowie zostali przesłuchani już na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy jeszcze ich wspomnienia nie uległy zatarciu. Obraz inkryminowanego zdarzenia, który świadkowie podali – wbrew zarzutom apelacji – jest spójny. Oskarżony bezsprzecznie został dostrzeżony w odległości 50-55 metrów i jechał na tyle wolno, że mógł się zatrzymać przed interweniującym D. M. (2), co wyraźnie zaznaczał świadek R. S. (k. 251). Pomimo tego oskarżony wyraźnie i gwałtownie przyspieszył, jadąc motorowerem w stronę policjanta (por. k. 22, 27, 31, 226, 354, 369, 403, 405), co już samo w sobie świadczy, że podsądny nie miał zamiaru wymijać policjanta, lecz uciec. Nie ma wątpliwości, że jedynie z uwagi na zejście funkcjonariusza z toru jazdy podsądnego udało się mu uniknąć potrącenia.

Nie można również tracić z pola widzenia, że oskarżony przed ucieczką motorowerem brał udział w próbie odzyskania kluczy do mieszkania zajmowanego przez N. K. i S. K.. Gwałtowny przebieg tego zdarzenia stał się podstawą do wezwania funkcjonariuszy Policji. Oskarżony wiedział więc, że może zostać zatrzymany i był zdeterminowany, aby do tego nie dopuścić. Należy także pamiętać, że podsądny przyznał się początkowo do zarzucanych mu czynów i wyraził zgodę na dobrowolne poddanie się karze. Okoliczność ta rzecz jasna nie przesądza jego odpowiedzialności, niemniej jednak wzmacnia przeświadczenie o prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego. Fragment zeznań świadka N. K., na który powołuje się apelujący niczego w sprawie nie zmienia. Świadek nie mogła rozpoznać oskarżonego w odległości 4 metrów, a policjant nie podjął interwencji w sposób nagły i zaskakujący dla D. M. (1). Apelujący pomija przy tej kwestii zeznania w/wym. funkcjonariuszy Policji oraz świadka S. K. (k. 405), który wskazywał że oskarżony został zauważony w odległości 50 metrów. Co więcej świadek K. wyraźnie precyzował, że funkcjonariusz D. M. (2) wszedł na jezdnię, przechodząc około 5 metrów od miejsca, gdzie staliśmy oglądając zdjęcia (fotografie m.in. oskarżonego, które były okazywane policjantom – uwaga SO, k. 405). Porównanie zeznań S. K. i N. K. prowadzi do wniosku, że odległość 4 metrów, o której wspominała świadek T. – K. odnosiła się do miejsca, w którym stali policjanci, a nie miejsca, w którym znajdował się oskarżony w chwili rozpoznania. Nadmienić należało, że świadek S. K., tak samo jak N. K., nie miał interesu aby zeznawać na korzyść oskarżonego, a apelujący ewidentnie pomija jego relację, co świadczy o instrumentalnym traktowaniu zarzutu obrazę art. 410 k.p.k. Powinność uwzględniania całokształtu ujawnionego materiału dowodowego obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając w środku odwoławczym własne stanowisko, nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów.

Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że depozycje świadka S. M. nie miały istotnego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Relacjonujący nie posiadał szczegółowej wiedzy co do przebiegu przedmiotowego zajścia, które miał obserwować ze znacznej odległości, tj. ok. 100-150 m, a co więcej znajdował się również pod wpływem alkoholu. Świadek sam podkreślił, że był zainteresowany swoim towarzystwem, co w znaczący sposób wpłynęło na jego zdolność postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Zeznający nie potrafił uszczegółwić zeznań, a co więcej, nie był w stanie nawet potwierdzić okoliczności, które są bezsporne, jak to, że interweniował również drugi policjant – R. S., a nieopodal miejsca zdarzenia stał oznakowany radiowóz. Zastanawiające jest również, że wymieniony świadek nie pojawił się na etapie postępowania przygotowawczego.

Dalej należało wskazać, że absurdalne jest stwierdzenie apelującego, iż na dwupasmowej jezdni, w sytuacji gdy jeden pas został zajęty częściowo przez radiowóz, oskarżony miał mieć problem z wyminięciem policjanta, który stał na drugim pasie (k. 354, 369-370). Obrońca pomija ewidentnie, że podsądny poruszał się motorowerem. D. M. (1) otrzymywał wyraźne sygnały do zatrzymania się. W końcowym etapie, D. M. (2) wręcz krzyczał, aby oskarżony się zatrzymał (k. 251). Interwencja policjanta nie była więc spóźniona, czy niewłaściwie przeprowadzona.

Nie sposób zarazem stwierdzić naruszenia art. 170 § 1 k.p.k. poprzez jego niezasadne zastosowanie i oddalenie wniosku obrońcy o bezpośrednie przesłuchanie świadka P. D.. O odczytanie zeznań tego świadka, na podstawie art. 333 § 2 k.p.k., wnosił prokurator w akcie oskarżenia. Z kolei obrońca oskarżonego złożył wniosek o bezpośrednie przesłuchanie świadka P. D. na okoliczność przebiegu zdarzenia (k. 281), a następnie wniosek ten podtrzymał (k. 356, 406459). Zaznaczyć z naciskiem należy, że P. D. nie był świadkiem zdarzenia objętego zarzutem, bowiem oddalił się przed przyjazdem funkcjonariuszy policji. Tym samym jego przesłuchanie niczego do sprawy wnieść nie mogło, a wniosek o przeprowadzenie dowodu z jego zeznań winien zostać oddalony. Zaznaczenia również wymaga, że mimo wielokrotnych prób świadkowi temu nie udało się doręczyć wezwania na rozprawę. Sąd Rejonowy, chcąc skorzystać z wcześniejszych zeznań omawianego świadka, mógł w tych okolicznościach poprzestać na ich ujawnieniu, za podstawę tej czynności powołując art. 391 § 1 k.p.k. („nie można mu było doręczyć wezwania”). Powołanie innej podstawy prawnej może być tu rozpatrywane, zdaniem Sądu Okręgowego, ewentualnie jako uchybienie procesowe, które nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że oskarżony zmierzał w kierunku D. M. (2), a kiedy funkcjonariusz próbował go zatrzymać, podsądny zwiększył prędkość kierowanego przez siebie pojazdu, zmuszając funkcjonariusza Policji do odskoczenia celem uniknięcia najechania. Działanie oskarżonego polegające na usiłowaniu najechania na funkcjonariusza Policji, wyczerpuje znamiona użycia przemocy w celu zmuszenia policjanta do odstąpienia od próby zatrzymania motoroweru kierowanego przez podsądnego, a zarazem stanowi usiłowanie naruszenia nietykalności cielesnej. Należy przy tym zaznaczyć, że oskarżony w sposób oczywisty nie chciał się poddać tym czynnościom o czym świadczy fakt dalszej ucieczki, którą zaprzestał dopiero po oddaniu przez policjanta strzału ostrzegawczego. Działanie oskarżonego wyczerpało znamiona opisane w art. 224 § 2 k.k. oraz art. 222 § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. popełnia sprawca, który stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osobę przybraną mu do pomocy do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. Przemoc lub groźba bezprawna jest w tym wypadku narzędziem oddziaływania na psychikę indywidualnie oznaczonych osób (Andrzej Zoll: Komentarz do Kodeksu karnego, Kantor Wydawniczy Zakamycze, 1999 r.). Dodać należy, że uznanie zachowania sprawcy, który dokonując czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, używa motoroweru jadąc nim w stronę funkcjonariusza, stanowi czyn wypełniający znamiona z art. 224 § 2 k.k. Zmuszanie funkcjonariusza do zejścia z toru jazdy przy jednoczesnym przyspieszeniu jest ewidentnym stosowaniem przemocy i o żadnym biernym oporze mówić w tej sytuacji nie sposób (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 lipca 2003 roku, sygn. akt II AKa 161/03).

Z uwagi na zakres zaskarżenia oraz treść podniesionego zarzutu, odnieść należało się również do orzeczonej wobec oskarżonego kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację odnoszącą się do wymiaru kar jednostkowych, podkreślając przy tym, iż oskarżonemu wymierzono kary bliżej dolnej granicy ustawowego

zagrożenia. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że kary 6 miesięcy pozbawienia wolności za popełnione przez oskarżonego przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz 3 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 178a § 1 k.k. są nadmiernie surowe, zwłaszcza mając na uwadze uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego. Nadmienić należało, że oskarżony jako osoba dorosła, świadoma zagrożenia jakie niesie za sobą prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, zdecydował się na prowadzenie motoroweru, jadąc ze znaczną prędkością, a przy tym próbował najechać na policjanta. Wartość stwierdzonego podczas kontroli stanu nietrzeźwości D. M. (1), choć znacząca z punktu widzenia stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie jest jedyną okolicznością determinującą wymierzenie kary o charakterze izolacyjnym. Wymierzając oskarżonemu w/wym. kary Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił jako okoliczności obciążające oskarżonego także agresywne i niebezpieczne zachowanie podsądnego skierowane wobec umundurowanego funkcjonariusza Policji, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Również kara łączna, wymierzona przy zastosowaniu zasady asperacji jawi się jako wyważona. Oczywiście rację ma obrońca podnosząc, że w sytuacji kiedy od momentu popełnienia przestępstwa do chwili wyrokowania upłynął dłuższy czas, względy prewencji ogólnej powinny zejść na dalszy plan. Jednakże wielokrotna karalność oskarżonego nie pozwala na wymierzenie mu kary o charakterze wolnościowym. Faktem jest, że podsądny ma ustabilizowaną sytuację rodzinną i zawodową, a po popełnieniu czynów, które stały się przyczynkiem do wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie, oskarżony przestrzegał porządku prawnego. Okoliczności te stanowią co prawda przesłanki łagodzące, ale zostały one już uwzględnione przy wymiarze kar jednostkowych oraz karze łącznej. Dalsza weryfikacja wyroku nie dała podstaw do jego korekty. Rozstrzygnięcia w przedmiocie środków karnych w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat oraz świadczenia pieniężnego w kwocie 500 (pięciuset) zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej nie są rażąco surowe, a wzmocnią jedynie oddziaływanie wyroku na podsądnego.

Biorąc pod uwagę powyższe zaskarżony wyrok Sądu I instancji należało utrzymać w mocy.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym w wysokości 50 zł. Na powyższą należność składają się zryczałtowane koszty zawiadomień (20 zł) oraz opłata za kartę karną (30 zł). Nadto na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 6 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzono oskarżonemu opłatę za II instancją w kwocie 180 zł.

Agata Adamczewska